PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . . 32 K
„ półroczny . . . 16 K
„ „ kwartalny . . 8 K
Cena numeru pojedynczego 70 h

Wychodzi raz w tygodniu.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Grodzka 43.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Rok I. Kraków, dnia 24 maja 1919 roku. Nr. 5.

Nasze zalety i wady.

„Poznaj samego siebie“. Słowa te, wypowiedziane przed wiekami przez greckiego mędrca zachowały po dziś dzień i to w każdej dziedzinie naszego życia znaczenie naczelnej i przewodniej maksymy.

„Poznaj siebie samego“, swe zalety i swą wartość a także swe wady, albowiem tylko w ten sposób potrafisz zużytkować jedne, usunąć drugie, zdobyć szacunek i poważanie w społeczeństwie.

Nietylko jednak do poszczególnych osób odnoszą się słowa Sokratesa, mają one pełne zastosowanie do grup społecznych, zawodowych, wreszcie do całych społeczeństw.

Stan kupiecki, któremu na opinii publicznej bardzo zależeć musi, a którego prestige mocno, acz niesłusznie jest zachwiane, musi dokonać gruntownej auto-analizy i z wniosków do jakich dojdzie wyciągnąć konsekwencye.

Jak **powinno** wyglądać kupiectwo nasze?

Powinno ono być zjednoczone w silną i sprężystą organizacyę, któraby czuwała nad jego uprawnionymi interesami, broniła jego godności i to nietylko na zewnątrz, lecz i na wewnątrz.

Organizacya taka zastępowałaby kupców przed władzami, ciałami ustawodawczemi, opinią publiczną, starałaby się o to, by ustawy i rozporządzenia nie naruszały żywotnych interesów kupiectwa i prostowałaby fałszywe sądy, tudzież wyobrażenia powstające o kupcach w szerokich masach.

Z drugiej strony miałaby silna, reprezentująca całe kupiectwo, organizacya na oku poziom wykształcenia fachowego i etykę, panującą wśród kupców, starałaby się podnieść stan kupiecki na wyżyny odpowiadające znaczeniu, jakie w strukturze społecznej handel posiada.

Nie ulega wątpliwości, że organizacya zawodowa oddawałaby też znaczne przysługi materyalne swym członkom, przez ułatwienie im zakupu, regulowanie zamówień i t. p.

Czyż taka silna organizacya, łącząca **wszystkich** kupców, tak stolic, jak i prowincyi istnieje? Czy przeciwnie, nie mamy jeszcze ciągle do walczenia z apatyą i niezrozumiałym lękiem przed wielkiem zrzeszeniem się? **Po większych miastach sytuacya może się nieźle przedstawia, lecz miasteczka prowincyonalne, stanowiąc prawie bez wyjątku pozycye ujemne w bilansie.**

Kwestya wykształcenia fachowego przedstawia się również fatalnie. Mało jest fachowych szkół handlowych, a frekwencya w nich jest także nieduża. Olbrzymia ilość kupców (szczególnie na prowincyi) przychodzi do zawodu swego nieprzygotowana teoretycznie, bez podstaw naukowych. Naturalnie, że u takich jednostek niema mowy o szerszym horyzoncie w wykonywaniu zawodu. **Cierpi na tem gospodarstwo krajowe, cierpi i samo kupiectwo.**

Przystępujemy z kolei do rzeczy najdrażliwszej może: do pewnych wad i niedomagań w etyce części kupiectwa. **Idzie nam szczególnie o solidność i skrupulatność w handlu.** Kupcy nasi, aczkolwiek zarzutów tych absolutnie uogólniać nie można wykazują tu niejednokrotnie także pewne cechy ujemne. Drobne szykany w stosunku do fabrykantów i kupców zagranicznych, stosowane przez **jednostki** wyrobiły złą reputacyę **ogółowi** naszego kupiectwa zagranicą, niepotrzebne zaś małostkowe „kruczki“ w połączeniu z niestałością cen (znaczny opust przy energicznem targowaniu się!) podkopały prestige kupca w oczach publiczności.

Tę prawdę sobie powiedzieć musimy, już choćby dlatego, aby ją uświadomić ogółowi kupiectwa il zmobilizować go do walki z istniejącemi niedomaganiami.

Wewnętrzny obraz kupca musi pozbyć się wszelkich skaz.

Więcej znacznie wad wykazuje jednak nasz kupiec na **zewnątrz,** aniżeli na wewnątrz.

Połóżmy rękę na sercu .Czy wszyscy kupcy są wobec klienteli swojej uprzejmi, grzeczni, a zarazem, czy wszyscy umieją zachować swą godność wobec kupującego? „Aurea mediocritas“, **droga środkowa między gburowatością, a uniżonością jest trudna, należy jednak dołożyć wszelkich starań, by ją utrzymać.**

Poważanie kupiectwa w kraju, tudzież jego żywotne interesa nadwerężone są smutnym faktem,, że znaczny jego procent nie włada należycie językiem polskim. **Tu nastąpić musi zmiana gruntowna i zasadnicza.** Taki językowy analfabetyzm był już niesłychanie szkodliwym dawniej, dziś w okresie odbudowy państwa polskiego jest czemś nie do utrzymania, czemś co musi jaknajprędzej być usunięte.

Korzyści, przysparzane przez stan kupiecki

społeczeństwu są tak olbrzymie, że wady i braki jakie wykazuje, nie stoją w żadnym do nich stosunku. **Musimy jednak i te drobne błędy usunąć, doskonalić się ciągle i nieustannie. Będzie to zbawienne przedewszystkiem dla nas samych.**

Jarmarki krajowe.

We wszystkich państwach zagranicznych organizuje się obecnie na wielką skalę **jarmarki krajowe**, uznając, że w ten sposób najlepiej, bo w żywym kontakcie kupców, przemysłowców i najnowszych wzorów fabrycznych ureguluje się na pewien przeciąg czasu obrót krajowy, a częściowo także i eksport artykułów, wystawionych na jarmarkach.

Dotychczas posiadały właściwie tylko Niemcy takie wielkie jarmarki krajowe (np. „Leipziger Messe“), w czasie wojny powstały i rozwijają się urządzenia podobne w Anglii, Holandyi, Francyi i t. p. Jak się dowiadujemy, planują miarodajne czynniki warszawskie zorganizowanie dwa razy do roku „oficyalnych jarmarków“ w Warszawie przy udziale interesowanych z wszystkich terytoryów państwa polskiego. Skutkiem tego nabiera sprawa jarmarków szczególnej aktualności i dlatego sądzimy, że zamieszczone poniżej informacye o jarmarkach w Londynie, Utrechcie i Lyonie wzbudzą żywe zainteresowanie naszych Czytelników.

Oficyalne londyńskie jarmarki podczas wojny.

Do najpoważniejszych urządzeń wojennych stworzonych przez angielski Urząd wiadomości handlowych należy zaliczyć wprowadzenie, na wzór jarmarku lipskiego, oficyalnych jarmarków w Londynie, London Industrial Fair. Ich celem istotnym jest na razie przedstawienie krajowym wytwórcom, spożywcom i kupcom, jaki stopień doskonałości został osiągnięty przez przemysł angielski w naśladownictwie produktów, które dawniej z zagranicy były sprowadzane. Jak dotąd, te jarmarki mało były zwiedzane przez zagranicę.

Urząd wiadomości handlowych od niedawnego dopiero czasu zajmuje się urządzaniem wystaw. Gdy przed wojną wystawowy Departament Urzędu handlowego zajmował się tylko popieraniem oraz organizowaniem wystaw dla celów gospodarczych, to w czasie wojny zaczął tenże Urząd własne wystawy urządzać. W sprawie dostarczenia przedmiotów dla wystawy posługiwał się on pomocą innych urzędów i własnym zagranicznym wydziałem. Jeszcze w czasie, gdy Urząd handlowy robił próby zaprowadzenia wystaw wędrownych, służących właściwie do specyalnego pouczania fachowców, zajął się on również otworzeniem jarmarku w Londynie. Od 1915 roku odbywały się te jarmarki regularnie co roku.

Podług danych urzędowych londyńskie jarmarki rozwijały się, jak nastęuje:

Jarmark	Liczba zwiedzających	Krajowi zwiedzający	Obcy zwiedzający	Liczba wystawców	Obrót ogóln. w Mk.
1915	30.000	29.000	300	600	—
1916	26.000	—	—	350	30 milion.
1917	15.000	—	—	400	—

Udział wystawców w poszczególnych oddziałach wynosił 1916 roku:

1. zabawki 107
2. porcelana i szkło 82
3. towary zbytkowne 81
4. Materyały piśmienne i papiery 80

O przebiegu jarmarku 1917 roku mało mogliśmy się dowiedzieć.

Jarmark planowany w Londynie na wiosnę 1918 roku obejmował następujące grupy towarów: 1) gliniane i porcelanowe, 2) szklane wyroby, 3) towary zbytkowne, 4) materyały piśmienne i papier, 5) zabawki.

Miał on miejsce od 25 lutego do 8 marca, równocześnie z jarmarkiem w Glasgowie. Ponieważ lokal dotychczas użytkowany okazuje się coraz bardziej niedostatecznym, obecny jarmark odbył się na Pennigton Street, blisko Londonsdocks, w bezpośredniem sąsiedztwie centrum handlowego.

Akcya agitacyjna dla jarmarków była bardzo ożywiona. Ilość zaproszeń wyniosła podobno przeszło 100.000, z tych 20.000 zostało rozesłanych między bona-fide kupców neutralnych krajów zagranicznych i kolonii brytańskich.

Obok oficyalnego jarmarku były organizowane różne inne jarmarki. Najważniejszym z nich był Leipzig Fair, prywatne urządzenie, które osiągnęło cyfrę 200 wystawców i do 30 milionów marek ogólnego obrotu.

W roku 1917 odbył się także w Glasgowie jarmark z inicyatywy miejscowych władz komunalnych, poparty przez Urząd handlowy. Liczba wystawców dosięgła 140. Jarmark w Glasgowie był jakby rodzajem dopełnienia do jarmarku londyńskiego. Były na nim reprezentowane towary włókiennicze, obuwie, wiktuały i t. p., a także konserwy i wyroby chemiczne.

Miasto Birmingham uplanowało również jarmark na rok 1918 z poparciem Urzędu i Izby handlowej.

Wzory, pokazywane na poszczególnych wystawach, powinny być możliwie tak wybrane,

żeby wystawiane przedmioty nie powtarzały się na jarmarkach, odbywających się w różnych miejscach.

Jarmark utrechcki.

Rząd holenderski przyznał dla drugiego dorocznego jarmarku niderlandzkiego w Utrechcie dodatek 70.000 fl., czyli dwa razy więcej jak dla pierwszego jarmarku. Miasto idąc za tym przykładem, podwyższyło swój zasiłek do 20.000 fl. Oprócz tego daje ono do rozporządzenia 9000 fl. na umorzenie wzrastającego długu czynszowego za wynajem placu.

Z dobrze poinformowanej strony zawiadamiają nas — w dopełnieniu danych z ostatniego numeru „Die Leipziger Mustermesse“ I. Jahrgang Nr. 26 — że koła, okazujące zainteresowanie dla jarmarku utrechckiego, od roku 1917 znacznie wzrosły. Gdy np. naczelne firmy wielkiego przemysłu nie brały udziału w pierwszym jarmarku, w przekonaniu, że jarmark wogóle jest dla ich wielkich obrotów niepotrzebny, tym razem w znacznej ilości się zgłosiły.

W przeciwieństwie do zeszłorocznego jarmarku, holenderska dyrekcya kolei nie przewiduje w tym roku zmniejszenia cen biletów kolejowych dla zwiedzających jarmark. W roku 1917 płacili zwiedzający tylko połowę kosztu jazdy. Ze względu na to, że w zeszłym roku wielki przypływ ciekawych przeszkadzał biegowi stosunków handlowych, określone godziny zostaną zarezerwowane wyłącznie dla kupców. Dzieci niżej lat 16-tu nie będą pod żadnym pozorem dopuszczane. Sądząc z powyższych zastrzeżeń, szeroka publiczność Holandyi nie uważa widocznie jarmarku, jak to w pierwszej linii Niemcy czynią, za ważne urządzenie handlowe, ale za uciesznie źródło zaspokojenia swojej ciekawości.

Sposób, w jaki się odniósł przewodniczący drugiego dorocznego jarmarku niderlandzkiego do dążności, żeby sztukę stosowaną przyłączyć do jarmarku, okazuje się jasno z listu przewodniczącego holenderskiego związku rzemiosł i sztuki stosowanej do przewodniczącego drugiego jarmarku dorocznego, który tu w skróceniu podajemy:

„Przedstawicielstwo na jarmarku dorocznym sztuki stosowanej, będącej w ścisłym związku z przemysłem — piszą — wskazałoby holenderskim fabrykantom drogę kładzenia większego niż dotychczas nacisku na estetyczno-techniczne ulepszenie wytworów. Z tego powodu mógłby Pan zestawić w porozumieniu z komitetem rzeczoznawczym wybranym z naszego związku, osobny mały oddział, w którym takie fabrykaty znalazłyby uwzględnienie, które dzięki współpracownictwu artystów odznaczają się pięknością i oryginalnością rysunku oraz starannością wykonania, a przez to nabierają wartości wytworów sztuki stosowanej“.

Na to odpowiedział przewodniczący drugiego dorocznego jarmarku:

„Jesteśmy zmuszeni zakomunikować Panu, że zrobiona nam propozycya nie wydaje się odpowiednią dla handlowego charakteru jarmarku i dlatego skłonić się do wykonania jej nie możemy“.

O akcyi agitacyjnej jarmarku lyońskiego.

Lyon chce przez swoje jarmarki stać się punktem środkowym handlu wszechświatowego — oto jest myśl przewodnia wszystkich oświadczeń, wypowiadanych w Lyonie. Odnajdujemy ją w pismach skandynawskich, gdzie kładą nacisk na ważność lyońskiego jarmarku dla handlu między Norwegią, Szwecyą a Francyą i powraca ona znowu w mowie, którą miał niedawno amerykański konsul z Lyonu w Izbie handlowej merykańskiej w Paryżu: „Popierajcie lyońskie jarmarki!“ — woła on do swych rodaków. Jest to cennem źródłem dla obserwacyi, jak Francuzi umieją praktycznie wyzyskać przymierze. Handlowo-polityczne zalety Lyonu mają być jeszcze zwiększone w przyszłości przez skanalizowanie Rodanu, od morza Śródziemnego do Lyonu dla okrętów morskich, od Lyonu do jeziora Genewskiego dla ruchu wewnętrznego. Fakt ten zostaje przedstawiony zręcznie w świetle korzyści dla amerykańskich wystawców. Konsul podaje zresztą obroty, które w ostatnim roku na podstawie katalogów wystawianych w Lyonie osiągnięte zostały, na sumę 50.000 dolarów, co sprowadza na grunt prawdopodobieństwa dawniej podaną przez francuską prasę niewiarygodną sumę 42 milionów dolarów.

W sprawie waluty.

(Nowy projekt uregulowania naszej waluty).

Od jednego z wybitnych prawników otrzymujemy następujące uwagi:

Ustawa walutowa jest uchwalona, rząd czyni przygotowania dla wymiany dotychczasowych środków obiegowych na złote i przymusową pożyczkę państwową. Posiadacze koron, zwłaszcza ci, których zawód zmusza do utrzymywania przeważnej części majątku w gotówce i walorach, zaniepokojeni są o nieustalony dotąd kurs wymienny koron, który zadecyduje o ich sytuacyi majątkowej. Ale równie ważną, może donioślejszą jest kwestya, jaki będzie kurs międzynarodowy i siła kupna nowego pieniądza.

Dawniej, gdy państwo przechodziło do nowego systemu walutowego, postępowano nad wyraz ostrożnie. Austro-Węgry wydały w r. 1892 szereg ustaw o ustanowieniu nowej waluty; upoważniono wówczas rząd do zaciągnięcia pożyczki na zakupno złota, bank austro-węgierski gromadził to złoto przez szereg lat i dopiero w r. 1899 pojawiła się ustawa o wprowadzeniu nowej waluty od 1 stycznia 1900. Przygotowania do wprowadzenia nowej waluty już po jej ustawowem ustaleniu trwały pełnych lat ośm.

Nasze ministerstwo ma upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na podkład dla nowej waluty, Warszawska kasa pożyczko-

wa ogłasza już, że za cenę nominalną (za którą nikt złota nie sprzeda) złoto to zakupuje, ale w krótkim czasie zapas złota dostateczny zgromadzić się nie da. Możemy mieć gotowe tylko bilety papierowe.

Powoływanie się na zagraniczną pożyczkę, jako jedyną podstawę nowej waluty może zawieść. Państwo jest dopiero w tworzeniu — in statu nascendi — granice nie są ustalone a od wschodu jeszcze długi czas będą niepewne, skoro sąsiedzi z tej strony nie biorą udziału w rokowaniach pokojowych. Nie jesteśmy w położeniu Czecho-Słowaków, których granice od początku były prawie pewne, nam zostaje tymczasem na wschodniej granicy stan wojenny utrudniający racyonalną gospodarkę społeczną i państwową. Nie mamy przeglądu na sumę zobowiązań państwowych, które wynikną z tytułu dotychczasowej przynależności ziem polskich do trzech zaborów, nie stać nas na przegląd zasobów i ciężarów dochodów i wydatków; państwo istnieje bez budżetu.

Liczymy na pomoc ententy, ale ta ma na oku przedewszystkiem interes własny, co z przerzucania na nas ciężarów Niemiec i Austryi już jest widoczne; prawdopodobnie zapłacimy i część długów rosyjskich.

Miejmy nadzieję, że wszystko szczęśliwie się ułoży, ale sytuacya finansowa jest w danej chwili niewyjaśniona, a takie stosunki wewnętrzne np. uprawa roli, nie skonsolidowana. Na ogół pora dla wprowadzenia nowej waluty nie jest odpowiednia i nie ma pewności, że złoty polski uzyska w stosunku międzynarodowym kurs odpowiadający ustawowej relacyi złota w nim zawartego. A jeżeli zagranica wątpliwości swe wyrazi w zniżonym kursie, to w kraju gotów papierowy złoty podzielić los obecnej korony, co tem bardziej jest możliwe, że sfery nieoświecone z niedowierzaniem przyjmują nowe papierowe pieniądze. Ponieważ zaś dotychczasowa anarchia walutowa utrzymać się nie da, a zarzucono wcale trafną myśl stemplowania banknotów, przeto warto zastanowić się nad sposobem wyjścia.

Byłoby nim odgrodzenie nowej swoistej waluty od obecnych zdeprecyonowanych koron marek i rubli pełnowartościową zagraniczną walutą. Rząd zaciąga pożyczkę zagraniczną na zabezpieczenie swoistej waluty w pieniądzach zaprzyjaźnionego państwa n. p. w dolarach amerykańskich, które cała nasza ludność zna i obdarza pełnem zaufaniem. Dolary te znacyonalizowane przez przestemplowanie znakiem polskim odprowadza rząd w obrót wewnętrzny drogą zamiany na korony, marki i ruble na przeciąg kilku lat.

Społeczeństwo ma więc bez względu na chwilowe polityczne stosunki dobry pieniądz o znacznej sile kupna zagranicą i naturalnie w kraju. W międzyczasie rząd gromadzi złoto jako podkład swoistej waluty a z chwilą skonsolidowania się stosunków politycznych na zewnątrz i wewnątrz wymienia dolary na nasze złote i to nie wyłącznie na papierowe bilety z napisem „złoty" — ale na rzeczywiste złote monety.

W ten sposób rozwiąże się szczęśliwie kwestyę walutową.

Jak załatwiła kwestyę walutową po wojnach Napoleońskich Austrya?

W chwili, gdy kwestya waluty zaprząta wszystkie umysły, nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie, jak n. p. panstwo austryackie załatwiło kwestyę waluty i usunęło nadmiar gotówki po wojnach napoleońskich.

Otóż patentem z 20 lutego 1811 państwo austryackie zdewaluowało złr. na 20 krajc. czyli do 20%, przyczem postanowiono, że wszystkie prywatne zobowiązania, powstałe przed r. 1799, tj. przed wybuchem wojny i rozpoczęciem zniżki kursu, miały być wypełnione w pełnej wysokości w nowej walucie, zaś zobowiązania powstałe w czasie wojny miały być obliczone wedle kursu, jaki każdorazowo istniał w czasie powstania zobowiązania na podstawie skali do ustawy załączonej. Skala ta ułożona została za cały czas od r. 1799 do r. 1811 i obejmowała za każdy miesiąc każdego roku dokładne oznaczenie kursu wymiennego wedle kursu, jaki istniał faktycznie w odnośnym miesiącu.

Oto odbitka tej skali:

MIESIĄCE	L A T A												
	1799	1800	1801	1802	1803	1804	1805	1806	1807	1808	1809	1810	1811
Styczeń	103	113	116	119	130	134	133	147	190	204	221	469	500
Luty	103	113	115	119	129	135	133	148	203	209	234	398	500
Marzec	105	114	114	118	127	134	129	149	206	210	248	331	500
Kwiecień . . .	108	114	115	118	129	135	129	152	208	212	252	347	
Maj	107	116	115	118	130	135	129	160	206	216	276	375	
Czerwiec . . .	107	115	115	119	131	134	130	163	203	238	333	395	
Lipiec	106	115	116	120	132	135	132	184	197	242	315	405	
Sierpień	108	115	116	122	133	135	135	160	194	236	299	448	
Wrzesień . . .	110	115	116	125	132	134	136	170	201	233	310	490	
Październik . .	111	115	117	126	131	132	144	176	203	231	314	500	
Listopad . . .	113	115	117	128	132	131	145	175	202	220	347	500	
Grudzień . . .	118	118	117	128	133	132	149	184	203	222	405	500	

Pretensye z cesyi miały być płacone wedle chwili powstania pierwotnego długu. Odnośnie do długów państwowych kapitał nie miał uledz redukcyi, natomiast odsetki miały być redukowane do połowy, z wyjątkiem odsetek od zahipotekowanych na dobrach państwowych obligacyi loteryi srebrnej od trat wydanych przez dyrekcyę sprzedaży produktów górniczych i od trat dolno-austryackich stanów.

Ponieważ powstały rozmaite wątpliwości co do spłaty zobowiązań prywatnych, dekretem z 13 listopada 1811 i z 27 marca 1813 wyjaśniono:

1) przy wypłatach bieżących wszystkie raty zapadłe przed 15 marca 1811 mają być płacone wedle skali, wszystkie raty zapadłe po tym dniu w pełnej walucie nowej.

2) legaty mają być wypłacane wedle kursu w chwili rozporządz. ostatniej woli, a jeżeli dzień ten nie jest znany, wedle daty śmierci spadkodawcy.

Widzimy z tego, jak skomplikowaną jest sprawa ustanowienia sprawiedliwej normy w razie dewaluacyi i trzeba stwierdzić, że każda dewaluacya jest w wysokim stopniu niesprawiedliwą i krzywdzącą — (dotyka tylko posiadaczy gotówki) — podkopuje kredyt publiczny, osłabia siłę produkcyjną i zdolność podatkową obywateli.

Świadomość tę miał już rząd austryacki w czasach wojen napoleońskich i próbował ówczesną sytuacyę po wojnach napoleońskich ratować podatkiem majątkowym, który zaprowadził patentem z 8 września 1910. Jak się jednak wyraża wstęp do patentu dewaluacyjnego zbieg okoliczności sprawił, że podatek majątkowy nie osiągnął zamierzonego celu, t. j. stopniowej poprawy stosunków finansowych.

Zdaje się, technika podatkowa była wówczas tak nieudolną, że podatku majątkowego nie można było racyonalnie zrealizować.

Wskutek tego rząd widział się spowodowanym przystąpić do dewaluacyi pieniędzy w sposób, jak to wyżej podano. Dziś jednak, przy wysoce rozwiniętej i udoskonalonej technice podatkowej, należy tej niesprawiedliwości uniknąć za wszelką cenę, utrzymać istniejącą walutę, starać się o poprawienie kursu, a zbyteczną gotówkę zebrać przez wprowadzenie wysokiego podatku od zysku z konjunktur, t. j. od majątku, zyskanego w czasie wojny, tudzież przez pożyczki państwowe wewnętrzne dobrowolne, ew. przymusowe w stosunku do majątku.

Dr A. Meisels.

Galicyjskie zagłębie naftowe w cyfrach.

Uwolnienie Borysławia i Drohobycza wzmogło bardzo silnie zainteresowanie się wszystkich sprawami, związanemi z zagłębiem naftowem. Odzyskanie bowiem naftodajnych terenów odbije się nietylko w dziedzinie wojskowej i politycznej, ale — przedewszystkiem — w życiu gospodarczem.

Nie od rzeczy będzie więc zapoznać się bliżej z ekonomiczną strukturą przemysłu naftowego w Drohobyczu i Borysławiu, uświadomić sobie rolę, jaką ono w bilansie handlowym i płatniczym Polski odgrywa.

Podkarpackie zagłębie naftowe (t. j. okręg drohobycko-borysławski, stanisławowski i jasielski) pod względem produkcyi w r. 1910 było trzeciem z rzędu na całej kuli ziemskiej. Produkcya Stanów jednoczonych wynosiła wtedy 63.16 proc., Rosyi 21.87 prc., a Galicyi 4.06 prc. Dopiero po Galicyi szły Indye holenderskie z 3.44 prc., Rumunia z 3.11 prc. W r. 1912 zeszła na 6 z rzędu miejsce, ponieważ produkcya jej spadła do 2.50 prc., a wyprzedziły ją: Meksyk z 4.46 prc., Rumunia z 3.83 prc. i Indye holenderskie z 3.23 pr.

Według obliczeń geologów zawartość zbadanych dotąd pokładów roponośnych na Podkarpaciu wynosiła 7 do 8 milionów cystern po 10.000 kg. Że zaś do tego czasu wyprodukowano około 2 milionów, pozostawałoby jeszcze od 5 do 6 milionów cystern. Licząc po 500 kor. za wagon, spoczywa jeszcze w głębi ziemi ropy za 2 i pół miliarda do 3 miliardów koron.

Produkcya niezawsze jest jednakowa, albowiem prócz woli ludzkiej odgrywają tu rolę inne czynniki.

Charakterystyczne pod tym względem jest dziesięciolecie od r. 1902 do 1912.

Wytwórczość ropy w wagonach po 100 cetn. metr.

Rok	Wytwórczość	Wartość w kor.	Cena za cysternę:
1902	52.085	14,676.651	282
1903	67.250	17,101.312	254
1904	82.394	24,405.822	296
1905	79.440	19,587.433	247
1906	73.720	19,843.685	267
1907	112.580	24,938.473	222
1908	171.803	20,570.780	120
1909	208.634	32,221.494	155
1910	176.602	44,068.490	249
1911	148.784	46,994.393	316
1912	114.413	57,234.546	500

W całem zagłębiu podkarpackiem najwybitniejszą rolę odgrywa okręg drohobycki.

W r. 1910 stosunek był następujący:

	Produkcya cetn. metr.	Wartość w koronach	Cena cent. metrycz. w halerz.
Jasło	653.229	2,178.802	235
Drohobycz	16,729.207	40,780.257	244
Stanisławów	277.742	1,109.431	399

Widzimy więc, że n. p. produkcya okręgu jasielskiego była wówczas około 25 razy mniejsza od wytwórczości okręgu drohobyckiego. Stosunek ten w ostatnich czasach zmienia się na korzyść okręgu jasielskiego. Oto bowiem niedawno ogłoszone sprawozdanie podaje takie cyfry:

Okręg górniczy	w r. 1917, cetnarów	w I półr. 1918 r metrycznych
Drohobycz	2,545.907	1,684.844
Jasło	566.672	283.938
Razem	3,112.576	1,968.782

Jedną z ujemnych stron przemysłu ropnego dotychczas było to, że znaczne większa część ropy rafinowano w zakładach poza Galicyą, a więc na Śląsku, w Morawie, w Czechach i Austryi. Na blizko 6 milionów wyprodukowanej nafty, na rafinerye w obrębie Galicyi przypadało tylko około 2.900.000 cetn. metr. Wprawdzie na 69 rafineryi wogóle, Galicya miała aż 51, ale to są przeważnie zakłady mniejszych rozmiarów. Można mieć nadzieję, że skoro Polska obejmie w posiadania całe podkarpackie zagłębie naftowe, to w takim razie postara się też, aby cały przemysł rafineryjny przeniósł się w granice Polski i żeby za granicę szła tylko czysta nafta, a wszelkie uboczne produkty pozostawały w kraju do dalszej przeróbki.

O swobodę ruchów dla kupiectwa.

Precz z systemem biurokratycznych ograniczeń! O powrót do wolnego handlu. — Swoboda ruchów dla kupiectwa jest konieczną dla rozwoju kraju.

Być może, że niektórym czynnikom rządowym niemiłe jest nasze kardynalne żądanie: **powrót do wolnego handlu i zniesienie wszelkich ograniczeń.** Kupiectwo jednak, uginające się pod brzemieniem stosunków i zagrożone w swej egzystencyi, **walki o te postulaty nie zaprzestanie.** Musimy ciągle o nich mówić, ciągle uświadamiać ich korzyść dla kupców i dla ogółu społeczeństwa, a równocześnie wykazywać, do czego prowadzi system zbiurokratyzowania i skrępowania handlu.

Mówimy „zbiurokratyzowania“, bo też istotnie to, co się obecnie odnośnie do handlu robi, jest szczytem biurokratyzmu, w jego dawnej, przez wypadki niezmienionej formie.

W wolnej Polsce wszystkie stany i warstwy muszą odetchnąć pełną piersią, muszą otrzymać swobodę ruchu i życia.

Kupiectwo jej nie posiada. Jeden tylko typ ludzi „związanych“ z handlem jest swobodny — to paskarz, trudniący się handlem pokątnym. On to jest nieuchwytny i pasożytuje dalej na ciele społeczeństwa.

Solidnemu kupiectwu **zaciska się stryczek na szyję przez utrzymywanie central,** przez utrudnienia i opóźniania, przez niemożliwość importu towarów.

Sklepy nasze puste — kupcom i tysiącom rodzin, których los wiąże się z losem handlu, grozi przymusowe bezrobocie. Rząd musi zrozumieć niebezpieczeństwo, musi usłyszeć nasz głos, wołający:

Dajcie nam możność pracy!

Dajcie nam możność uczciwego zarobkowania dla własnego dobra i dobra ogółu!

Tak! dla dobra ogółu. **Albowiem system ograniczeń, utrudnienia importu podbijają cenę towarów,** a skutki tego ponosi cała ludność.

Swoboda ruchów nam zapewniona **uzdrowi** stosunki gospodarczo-finansowe w Polsce. — Wszedłszy w kontakt z zagranicą, sprowadzimy surowce i materyały, dopomożemy do rozpoczęcia samej produkcyi w kraju, **odbudujemy zniszczony przemysł i handel!**

Gdy wrócą do domu żołnierze, broniący kraju przed najzdem wroga, będą mogli rozpocząć pracę, przy uruchomionych przez nas warsztatach i nie będą musieli wyciągać rąk do państwa po jałmużnę.

Zaprawdę, w imię żywotnych potrzeb organizmu społecznego zwracamy się do czynników decydujących z powyższemi żądaniami. — **Nie chcemy przywilejów,** ale prawa do życia. **Niechaj system obecny wreszcie ustąpi, niech stanie się takim przeżytkiem przeszłości, jak imperyalizm i militaryzm pruski, który jest jego ojcem duchowym.**

Jeszcze nie zapóźno — czas jeszcze do odwrotu.

H. Ssh.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY OSTATNIEGO TYGODNIA

SEJM W WARSZAWIE uchwalił kredyt 21 milionów szterlingów na import surowców dla przemysłu tkackiego.

W POLSCE zostaje wprowadzony monopol ziemno-gazowy. Wobec tego pertraktacye, prowadzone przez min. Hącię celem utworzenia specyalnego towarzystwa, stały się bezprzedmiotowe.

NA TARGU WIEDEŃSKIM SPRZEDAJE SIĘ OBECNIE RYŻ po K 4, grysik pszenny po K 5.40, otłuczony miał K 3 na karty żywnościowe.

ROKOWANIA FRANCUSKICH PRZEMYSŁOWCÓW z branży odzieżowej z wiedeńskimi przedsiębiorcami doprowadziły do porozumienia. Wiedeń otrzyma kredyt.

FABRYKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH w liczbie 4000 o kapitale 15 miliardów dolarów wysłały delegatów do Berlina, by tam nawiązać z niemieckim handlem rokowania. National City Bank z Nowego Jorku otworzył już filie w

Holandyi i Szwajcaryi — niebawem otwiera takież filie w Niemczech.

TRYEST BĘDZIE SIEDZIBĄ HANDLU BAWEŁNĄ DLA WŁOCH. Powstanie tam niebawem giełda bawełniana.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACYA dla handlu naftą, składająca się z Anglików, Belgijczyków i Holendrów, obejmuje wszelkie galicyjskie tereny i kopalnie nafty, należące do „Deutsche Erdoelgesellschaft".

NIEM.-AUSTRYACCY DELEGACI NA KONFERENCYĘ POKOJOWĄ oświadczają się za umiędzynarodowieniem kolei północnej, gdyż Wiedeń chce mieć stały kontakt z Polską.

OPACTWO TEPL wydzierżawiło swe posiadłości kąpielowe i uzdrojowe w Marienbadzie na 3 lata czeskiemu towarzystwu w Pilźnie.

KURS RUBLI CARSKICH I DUMSKICH podniósł się w ostatnich dniach na giełdzie warszawskiej o 30 do 50%, również kurs koron znacznie się podniósł na giełdzie warszawskiej.

WYMIANA TOWARÓW Z NIEM. AUSTRYI DO POLSKI. Rząd polski pertraktuje, by w drodze wymiany otrzymać z niem. Austryi artykuły demobilizacyjne, jak mundury, artykuły skórzane, buty wojskowe, automobile, magnezyt i t. d.

CENNIK ZA WĘGIEL w Ostrawsko-Morawskiem został ustalony. Cennik brzmi: za 100 kg od K 10—10.40, za koks od 14.42—17.17.

NOWA WALUTA W NIEM. AUSTRYI. Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że w niem. Austryi zamierza koalicya zaprowadzić walutę frankową.

ORYGINALNY WYROK NA LICHWIARZY NA WĘGRZECH. Trzech paskarzy towarów żywnościowych zostało skazanych na Węgrzech za niedozwolony handel towarami żywnościowymi na 8 dni ciężkiej roboty na polach biednych wdów wojennych.

HANDEL ŁAŃCUSZKOWY W CZECHACH. Ze względu na to, że kupcy słowaccy przyjeżdżali masowo do Czech i Moraw, gdzie wykupywali towary, które po powrocie do miejsc swego zamieszkania puszczali w pasek, ustanowił słowacki urząd żywnościowy, że kupcy słowaccy przy zakupnie towarów w Czechach i na Morawach muszą wykazać się specyalnie na ten cel wystawioną legitymacyą.

RADA GENERALNA Banku austro-węgierskiego odbyła onegdaj posiedzenie, na którem omawiano sytuacyę, wytworzoną przez zarządzenia rządu polskiego i jugosłowiańskiego. Guberntor banku dr Wimmer oświadczył, że szef oddziału kredytowego dr Wallach otrzymał polecenie udania się do Warszawy i konferowania z miarodajnymi czynnikami tamtejszymi w sprawie zajęcia galicyjskich filii banku austro-węgierskiego i przekazania ich polskiej kasie pożyczkowej. W Warszawie oświadczono drowi Wallachowi, że postanowienia te, powzięte na Radzie ministrów, są stanowcze i nieodwołalne. Polska Kasa pożyczkowa objęła 30 kwietnia definitywnie odnośne filie i pozwala jedynie na rozwikłanie tych interesów, które przed dniem 30 kwietnia były już w toku. Rzecz jasna, że Polsk Kasa pożyczkowa przyjmuje za wszystkie swe zarządzenia pełną odpowiedzialność.

AMERYKA stara się, by prędzej od innych państw koalicyi wejść w stosunki handlowe z Niemcami. Większe banki amerykańskie zamierzają natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego założyć filie bankowe w większych centrach państwa niemieckiego celem umożliwienia importu towarów do Niemiec przez udzielenie większych kredytów.

FRANCYA POWRACA DO WOLNEGO HANDLU. W pałacu elizejskim odbyło się przed kilkunastu dniami posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prez. Poincarego. Na posiedzeniu przedstawiono wyniki prac, przedsięwziętych przez ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. rolnictwa, handlu i robót publicznych, a mających na celu zorganizowanie powrotu do wolnego handlu. Podpisano dwa dekrety. W jednym powierza się ministrowi skarbu kontrolę nad dochodami, płynącymi z przedsięwzięć organów publicznych, w drugim **zniesiono prawie wszystkie zakazy i ograniczenia wywozu.** Ograniczenia pozostały w mocy tylko odnośnie do 19 artykułów codziennego użytku.

RZĄD CZESKI forsuje z całych sił syndykaty na przywóz i wywóz, przeciw którym tak z czeskiej, jak niemieckiej strony handel i przemysł z całych sił protestuje i zwalcza — gdyż nie są niczem innem, jak zawsze wojennemi centralami, które zdławiły całe życie gospodarcze.

NIEMCY MAJĄ WYDAĆ PRZEZ 5 LAT 20% SWOJEJ PRODUKCYI w farbach i artykułach farmaceutycznych, a z obecnych zapasów 50%. Węgla mają dostarczyć rocznie: Francyi 7 mil. ton przez lat 10, prócz dalszych 20 mil. ton do 8 mil. ton przez lat 10; Belgii 6 mil. ton przez lat 10; Włochom przez lat 10 4½ do 8½ mil. ton, prócz benzolu, smoły, amoniaku sulfatu.

OSTATNIE ROZRUCHY W GALICYI ŚRODKOWEJ, których ofiarą padło wiele sklepów posiadają prócz strony etycznej i politycznej także poważne znaczenie w dziedzinie gospodarczej. Od czasu przewrotu listopadowgo napotykają bowiem nasi kupcy zagranicą na trudności w udzielaniu towaru na kredyt. Podczas bowiem, gdy kupiectwo innych krajów dostaje towary w Szwajcaryi z terminem płatności do 2 lat, odmawiają szwajcarscy fabrykanci naszym kupcom tej ulgi, a tłomaczą to niepewnością, czy towar nie ulegnie kradzieży na kolejach lub nie padnie ofiarą jakichś rozruchów. Świadomość szkód wywoływanych przez ekscesy i rabunki, które do zagranicy dochodzą jeszcze wyolbrzymione i zostają tam uogólniane, powinno stanowić bodziec dla wszystkich miarodajnych czynników do jaknajenergicznejszego walczenia z anarchią. Dobro państwa polskiego i pomyślność jego rozwoju gospodarczego jest tu w grze.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. Onegdaj odbył się ślub p. Dra A. Schnitzera, sekr. Krak. Stow. kupców z panną Torbe.

Z KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW komunikują nam:

W niedzielę dnia 25 bm. wygłosi w lokalu Krak. Stow. kupców Grodzka 43 **Odczyt** na temat **„Nowe przepisy o markach ochronnych i wzorach przemysłowych"** p. dr Bruno Josefert, sekret. Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

W poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w loklu Krak. Stowarzyszenia kupców **Walne zgromadzenie** kupców dla założenia Związku handlowego branży konfekcyi damskiej i dziecięcej.

We czwartek dnia 29. bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się **Walne Zgromadzenie** w lokalu Krakowskiego Stowarzyszena kupców przy ul. Grodzkiej l. 43 założycieli **Związku handlowego** branży **bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.** Każdy kupiec chcący korzystać z udogodnień przy sprowadzaniu towarów zagranicznych winien zgłosić swoje przystąpienie u p. Efraima Wiktora, Stradom, do dnia 28 maja.

CELEM ZAŁOŻENIA ZWIĄZKU HANDLOWEGO DLA KONSUMÓW już istniejących, wzywamy wszystkie konsumy Galicyi do natychmiastowego podania firmy i ilości członków do Krakowskiego Stow. Kupców, Kraków, Grodzka 43.

DNIA 16 MAJA 1919 odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców Walne zgromadzenie Związku handlowego kupców hurtownych i detalistów z branży męskich kapeluszników. Do Dyrekcyi zostali wybrani: Frommer Harry, Skórczewski Władysław, Peczenik Ignacy; do Rady Nadzorczej: Seidler H., Goldmann J., Kreisler Lud., Horowitz Salo; do Delegacyi zakupu: Frommer, Teitelbaum, Banaczek.

Z INICYATYWY KUŚNIERZY KRAKOWSKICH zawiązał się i w rejestr sądu handlowego wpisany został „Polski Związek kuśnierzy" stow. zar. z ogr. poręką, siedzibą w Krakowie. Związek powyższy ma na celu wspólne zakupno i sprowadzanie towarów futrzanych z zagranicy dla swych członków celem podniesienia zawodu kuśnierskiego, przez czas wojenny tak zaniedbanego i przyjścia z pomocą tak wielkiemu bezrobociu. Na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 4 maja 1919 roku przystąpiło około 50 członków i wybrani zostali do dyrekcyi p. I. A. Poser, Hen. Tigner i H. Greunspan. Dalsze zgłoszenia członków przyjmuje dyrekcya ul. Grodzka L. 29.

KONSULAT NIEM. AUSTRYI zastanowił swoje urzędowanie na przeciąg dwóch dni, a to z powodu ataku pewnego dziennika krakowskiego. Napaść ta była w zupełności nieuzasadniona. Kupiectwo zwróciło się do Izby handlowej i Przemysłowej o interwencyę; oświadczamy niniejszem, że postępoanie w wydawaniu wizum paszportowego było zawsze lojalne i bez wszelkich trudności udzielane. **Krak. Stow. Kupców.**

ABONENTÓW pozamiejscowych uprasza się o przesyłkę należytości za abonament przekazami pocztowemi z powodu braku czeków poczt. kasy oszczędności.

Skrzynka pocztowa!

Udzielamy bezpłatnie naszym abonentom odpowiedzi na wszystkie zapytania.

A. Je. Tarnów. Cło za etaminy haftowane wynosi za 100 kg. obecnie koron 2190.—, na metr przypada więc około 1.50 kor.

L. W. Jarosław. Urząd przywozu i wywozu w Krakowie mieści się przy ul. Szujskiego l. 1.

H. H. Nowy Sącz. Za granicą w krajach neutralnych jest bardzo wiele nagromadzonych artykułów, które po zawarciu pokou i traktatów handlowych będzie można sprowadzić.

O. Pr. Łódź. Przywóz towarów wełnianych z Łodzi jest chwilowo niedozwolony.

Kupcy! Pamiętajcie, że organizacye i prasa zawodowa zadecydują o waszej przyszłości.

Wstępujcie do zawodowych związków kupieckich!

Popierajcie wasz organ!

Wydawca i red. odpow.: **HENRYK SCHENKER.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.